№ 19. Włodawa, dn. 15 Października 1923 r. Rok I.

Prenumerata:
kwartalnie 48000 m.
miesięcznie 16000 m.
numer poj. 8000 m.

ZIEMIA WŁODAWSKA

ORGAN SAMORZĄDOWO-SPOŁECZNY

Cena ogłoszeń:
1/2 str. na ostatniej stron. 60000 m., na przedostatniej 50000
Osobne ogłoszenia od wyrazu 250 mk.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Adres Redakcji i Administracji: Sejmik Powiatowy we Włodawie.

DYSHARMONJA.

Kanclerz niemiecki Bismark po wygraniu wojny z Francją w 1870 r. wyraził się, iż wojska francuskie zwyciężył nauczyciel ludowy.

Wypowiadając to zdanie, żelazny kanclerz chciał publicznie stwierdzić zasługi nauczycielstwa ludowego niemieckiego, które potrafiło wychować tak dzielnie społeczeństwo, że uświadomienie tegoż państwowe i narodowe przeważyło szalę wojny na stronę niemiecką i stworzyło potężne, zjednoczone Niemcy.

Zdanie niemieckiego męża stanu można zastosować nietylko do społeczeństwa niemieckiego, ale wogóle do całej rodziny narodów. Nie ulega bowiem wątpliwości, że im który z narodów lepiej ma zorganizowane szkolnictwo elementarne tem posiada mniej alfabetów a tem samem więcej obywateli światłych, uświadomionych społecznie i państwowo i przygotowanych do pełnienia funkcji obywatelskich w kraju.

Możemy zupełnie śmiało stwierdzić, że obroną niepodległości państwowej jest nie militaryzm rozwinięty, ale państwowe uświadomienie obywateli, którzy w chwilach groźnych dla państwa, potrafią solidarnie stanąć w obronie zagrożonej niepodległości.

Zupełnie przeto jest jasnem, że dla Polski, która z winy zaborców liczy przeszło połowę z ogółu obywateli analfabetów, sprawa nauczenia powszechnego jest pierwszorzędnej wagi. Rozumie to dokładnie i Sejm i Rząd oba te czynniki robią znaczne wysiłki w kierunku tak budowy jak i utrzymania szkół elementarnych. Rozumie również to i społeczeństwo i dzisiaj chyba bardzo ciemny i nieuświadomiony gminiak będzie się wzdragać przed datkami na szkolnictwo.

Należałoby przeto przypuszczać, że pomiędzy wsią a szkołą, że pomiędzy nauczycielem a ludnością powinna panować harmonja, gdyż jedni drugich potrzebują, gdyż jedni drugim są nieodzownie potrzebni. Niestety jednak tak nie jest! Gminiacy często żalą się na nauczycielstwo, że źle uczy, że szkoły nie pilnuje, że oddaje się w zamiast nauki zabawom i rozrywkom a nawet wielu wypowiada się, że nauczycielstwo w szkołach rosyjskich było lepsze.

Nauczycielstwo znowu oskarża ludność o niepospyłanie dzieci do szkoły, o brak zainteresowania oświatą szkolną, o egoizm, grubiaństwa, brak serca, sobkostwo i t. p. Nauczyciele i nauczycielki żalą się że ludność wzbrania się im sprzedawać produkty, że cierpią głód, że marzną w szkołach nieopalonych, że pozbawieni są ze strony ludności wszelkiej opieki i pomocy. Stan taki nadal istnieć nie może, gdyż jest ze szkodą dla nauki a tem samem opóźnia uświadomienie obywatelskie niezbędne dla zagwarantowania młodemu państwu niepodległości.

Niema dymu bez ognia! W zarzutach przeto stawianych tak nauczycielstwu przez ludność jak i ludności przez nauczycielstwo jest zawsze część prawdy. Chodzi tylko o stwierdzenie, kto ponosi winę tego niepożądanego stanu.

Wedle mego zdania obie strony. Pewne zarzuty obu stron są uzasadnione i prawdziwe. Jednak znowu usunięcie tego zła, tej dysharmonji jest uzależnione od dobrej woli tąk ludności, jak i nauczycielstwa.

Zastanówmy się jaką winę ponosi ludność. Musimy mieć na uwadze to starodawne a tak prawdziwe przysłowie, że „sercem i dobrą wolą ludzie ludzi niewolą." Otóż zdaje mi się, że częstokroć w stosunku do nauczycielstwa ze strony ludności tego serca i tej dobrej woli za mało. Często do wsi przyjeżdża na posadę nauczycielki, młoda panienka, prosto ze szkół, pełna wiary w życie i dobroć ludzi, pełna zapału do pracy oświatowej, chcąca pracować dla tego ludu o którym tyle czytała. Serce ma jak na dłoni, młode to, niedoświadczone pozbawione na odległej wsi rodzicielskiej opieki, a przeto potrzebujące pewnej pomocy, pewnej rady i otuchy.

I cóż zastaje ta młoda siła na swym posterunku służbowym? Zazwyczaj obojętność, nieufność, brak opieki. Ludność uważa ją za rodzaj urzędnika, którego potrzeby w zupełności państwo zaspakaja. Już w pierwszym dniu ma kłopoty z wyszukaniem mieszkania. Później niema mleka, ani jaj, ani masła, bo od nauczycielki drogo wziąć nie wypada, a tanio odstąpić szkoda. Sama sobie musi we wszystkiem radzić, sama o wszystko się starać.

Otoczona jest ludźmi, którzy nawet nie rozumieją, że takie młode stworzenie potrzebuje trochę serca i współczucia. Często za pracę naprawdę sumienną, nauczycielstwo na zebraniach gminnych spotyka się zarzutami, z nieuzasadnioną krytyką. Bodaj spacer czy zabawa w towarzystwie kolegów czy koleżanek, jest złośliwie komentowa-

na. A czyż ten sam gminiak, oburzający się na nauczycielstwo, że pragnie trochę zabawić się po pracy, sam nie bawi się dobrze na weselach i chrzcinach? Dlaczego inną miarką mierzyć siebie, a inną drugich?

Nic też dziwnego, iż pomału pomiędzy nauczycielstwem a ludnością powstaje zupełne niezrozumienie siebie. W nauczycielstwie często niesprawiedliwie przez ludność traktowanem, powstaje niechęć do pracy i uczucie żalu i zawodu względem gminiaków. Lecz tej całej dysharmonji nie należy kłaść li tylko na karb ludności. Wiem z doświadczenia, że włościanin polski jest może z początku względem obcych podejrzliwy i nieufny i nic dziwnego, boć tyle razy już w życiu się sparzył. Jednak i to wiem, że za okazane serce umie zapłacić również sercem i należycie się odwdzięczyć.

Znam wsie, gdzie nauczyciel lub nauczycielka otoczona jest powszechnym szacunkiem, poważaniem i miłością. Znam wsie, gdzie ludność sama chętnie spieszy z pomocą, opieką i radą nauczycielstwu. Jednak gminiacy muszą się przekonać, że dany nauczyciel, czy nauczycielka spełnia sumiennie swoje obowiązki, uczy dzieci pracowicie i jest życzliwą dla wsi.

Czy więc części winy tej dysharmonji nie ponosi czasami i samo nauczycielstwo? Wieś nasza zabita deskami od świata, ciemna i głucha, jest ostrożną i konserwatywną, ale jednak chętnie daje posłuch tym, którzy chcą jej dobra, tylko się musi przekonać, że to co jej chce się narzucić jest naprawdę dobre. Wieś nasza, każdą jednostkę inteligentą chcącą jej dać trochę kultury, z początku nieufnie, ale potem chętnie przyjmie i pójdzie wedle jej wskazówek. Tylko tą nieufność należy przełamać, tylko początkowem niepowodzeniem się niezrażać.

Nauczycielstwo jedynie powołane jest właśnie do tego, aby wśród tych małych, ciemnych i głuchych naszych wiosek szerzyło kulturę. Czy to będzie założenie czytelni, czy wypożyczalni książek, czy to będzie zorganizowanie kółka amatorskiego, drużyny śpiewaczej, czy orkiestry, czy to będzie stworzenie kursu dla analfabetów, czy straży ogniowej to wszystko będzie dążyło do szerzenia kultury wśród mas ludowych, a temsamem do wzmocnienia naszej państwowości. I w tym kierunkn nauczycielstwo winno dążyć.

Dzisiaj nauczyciel nie może uważać się za funkcjonarjusza państwowego, którego rozkaz przełożonej władzy rzucił do danej wioski, ale za społecznika, ale za siewcę i krzewiciela kultury, który w trudnych warunkach pełni swoją apostolską misję. Niechaj te panienki, boć ich tu najwięcej, tak wyrzekające na wieś, wezmą się do jakiejś pracy społecznej, a to z pewnością i czas im się nie będzie dłużyć i rychło uzyskają sobie wśród ludności sympatję, przjaźń i miłość.

Nie piszę dla efektu. Nie jestem nierealnym marzycielem, przeceniającym wartość polskiego ludu, ale dłuższy czas pracowałam w towarzystwach oświatowych na wsi i dlatego wiem, że wiele można zrobić, ale trzeba chcieć, ale trzeba

---

17

Z minionych dni.

W powyższej rubryce będziemy umieszczać wypadki i zdarzenia zaszłe przed laty na terenie Włodawskiego powiatu. Znajdą tu pomieszczenie wspomnienia dawnych lat opisy męczeństwa unitów, bojów toczonych o niepodległość, wspomnienia historyczne o miejscowości oraz przeżycia z czasów wielkiej wojny. Na początek umieszczamy wyjątki z książki, wydanej przez ks. Józefa Pruszkowskiego p. t. „Martyrologium".

REDAKCJA.

Wojska to kwaterowało w parafji parczewskiej trzy miesiące blisko i zniszczywszy ją odeszło z niczem. Unici Parczew i wioski: Laski, Glinnystok, Zminne, Kostry, Chmielów, Białka, Nietiuny, Uchnin, Bendnarzówka, Buradów, Milanów. Stępków, Wierzbówka, Cichostow. Somin, pustkami świeciły, jak gdyby tu najstraszliwsza nieprzyjacielska wrzała wojna i zniszczenie. Ani ludzi, ni dobytku Domy, stodoły i obory bez drzwi, wszędzie kupy gnoju w domach ani ławki ani stodół, strzechy poobdzierane, płoty popalone, okien ani śladu, wewnątrz porozbijane kominy i piece. Oto obraz wierny zmarnowania siedzib, pracy i mienia unitów parczewskich, przez walecznego Tura, ze swoją czeredą stepową. To pomnikowe świadectwo bohaterstwa unitów i stałość ich w świętej wierze ojców Straty materjalne parafia poniosła ogromne.

Zmarli wyznawcami w męczarniach: 1) † Mikołaj Kuźmiak, sołtys powyżej wzmiankowy 2) † Franciszek Grabowski, gospodarz, lat 35, zbity okrótnie, wytrzymawszy potem więzienie przez 11 miesięcy w kajdanach opuchł straszliwie z nędzy i umarł, pozostawiwszy żonę i troje dzieci. 3) † żona Franciszka Teleckiego i 4) † żona Aleksandra Michaluka.

Wywiezieni w głąb Rosji, jako przywódcy unitów, pomiędzy innemi: 1) Michał Czuryło, zostawił żonę i 4-o dzieci. 2) Piwowarczuk zostawił żone i troje dzieci. 3) Józef Michaluk wywieziony od żony i jednego dziecka. 4) Piotr Siuba zostawił żonę i dwoje dzieci. 5) Andrzej Czwaj, podobnież. 6) Andrzej Michaluk, utracił żonę w prześladowaniu za wia ę, wywieziony od 4-ga dzieci sierotek 7) Jan Telecki, zostawił żonę i 7-ro dzieci. 8) Franciszek Telecki, żonę utracił w prześladowaniu i wywieziony od 5-ga sierot. 9) Józef Danilkiewicz, również. 10) Tomasz Matejczuk, zostawił żonę i troje dzieci. 11) Jan Matejczuk, pozostawił żonę starą matkę i jedno dziecię. 12) Jan Panasiuk, wywieziony od żony. 3-ga dzieci i rodziców staruszków. 13) Onufry Panasiuk, zostawił żonę i 6-ro dzieci. 15) Piotr Panasiuk, zostawił żonę i 5-ro dzieci 16) Grzegorz Bzoma, zostawił żonę i 7-ro dzieci. 17) Mikołaj Daciuk, zostawił żonę i 7-ro dzieci. 18) Mikołaj Jaszczuk zostawił żonę 5-ro dzieci 19) Szymon Kościańczuk, zostawił żonę i 4-ro dzieci. 20) Filip Chomiuk, pozostawił żonę i jedno dziecko. 21) Eljasz Chomiuk, zostawił żonę 15-ro dzieci. 22) Antoni Tarko, zostawił żonę i 6-ro dzieci.

d. c. n.

stworzyć pewien plan i nie zrażać się początkowemi trudnościami.

O ile przeto z jednej strony nauczycielstwo weźmie się szczerze do roboty społecznej po wsiach a zaś z drugiej ludność będzie się odnosić z pełnem zaufaniem do tych jednostek z nauczycielstwa, które na to zasługują, to z pewnością zamiast obecnej dysharmonji, zapanuje pomiędzy wsią a szkołą zupełna harmonja, która w znacznym stopniu przyczyni się do podniesienia kulturalnego włościanina, a temsamem do utwierdznia zdobytej niepodległości państwowej.

St. Oliszczyński.

Klęska zarazy płucnej bydła rogatego w Polsce.

(dokończenie).

Dla ułatwienia hodowcom podaję poniżej krótki zarys objawów i przebiegu tej choroby.

Początkowo choroba rozwija się jako niewidoczna, dopiero po upływie kilku tygodni, gdy wystąpią poniżej wymienione objawy, choroba staje się jawną.

Pierwszym widocznem i najłatwiej dającym się spostrzec objawem choroby jest podniesienie się temperatury. Normalnie temperatura bydła nie przekracza nigdy 39,5° C., przy zarazie płucnej temperatura podnosi się do 40° — 41° C. Jednocześnie z podniesieniem się ciepłoty następuje ogólne osłabienie, zmiana apetytu, równomiernie przeżuwanie, zmniejszona wydajność mleka. *Charakterystycznym dla zarazy płucnej jest suchy, niezbyt częsty, połączony z bólem krótki kaszel, który można zauważyć rano przy pojeniu.* Dalszem objawem choroby jest utrudniony oddech; chcąc sobie ulżyć, zwierzę rostawia szeroko przednie nogi, cofając łokcie do zewnątrz, rozszerza nozdrza i z bólem wciąga powietrze. W miarę postępowania procesu chorobowego w płucach, także inne części organizmu podlegają zmianom. Skóra staje się sucha, włos traci połysk i bywa nastroszony. Chęć do jadła ustaje, przeżuwanie jest zupełnie wstrzymane lub osłabione. Chore zwierzęta z powodu osłabienia często odpoczywają, nie mogą zdążyć za zdrowemi, obojętnie stoją na pastwisku, nie ruszając trawy. Często przychodzi zatwardzenie na przemian z biegunką, podniesiona ciepłota wywołuje pragnienie i dlatego przez cały przebieg choroby zwierzęta chętnie piją wodę. Wydajność mleka zmiejsza się zaraz od początku choroby, spadając nawet u bardo mlecznych krów do pół kwaterki dziennie.

Temperatura stale wzrasta, dochodząc nawet do 42° C. Ciepłota powierzchni ciała (skóra) jest nierównomierna; uszy i obsada rogów są na przemian gorące lub zimne, nogi przeważnie zimne. Puls staje się przyspieszony (do 100 uderzeń na 1 minutę), w późniejszych okresach choroby bywa ledwie wyczuwalnym. Przed śmiercią występuje zupełny brak sił i wyczerpanie. W ostatniej chwili oddychanie staje się coraz trudniejsze, a kaszel tak męczący, że zwierzęta starając się schwytać powietrze, wyciągają szyje i wreszcie giną z uduszenia. Krowy cielne w tym czasie zwykle ronią.

Przebieg zarazy płucnej w stadzie jest bardzo przewlekły. Po wprowadzeniu do stada chorej sztuki lub po przedostaniu się zarazka jakim innym sposobem, pierwsze sztuki zachorowują po upływie 4 — 6 tygodni. Początkowo zarażają się sztuki, stojące w bliskości chorych zwierząt. Zarażenie idzie stopniowo z dość dużemi stosunkowo przerwami, trwającemi kilka tygodni. W dużych gospodarstwach przechodzą całe miesiące nim podlegną zarazie wszystkie zwierzęta. Przebieg zarazy staje się powolniejszym, jeśli na miejsce chorych, padłych lub zabitych zwierząt zostają wprowadzone nowe sztuki. Zwierzęta takie, przedstawiają świeży, a mniej odporny materjał, są najwięcej wrażliwie na zarażenie się. W ten sposób zaraza trwać może całe lata. Wspólne przebywanie zwierząt na pastwisku sprzyja rozszerzeniu się i podtrzymaniu zarazy. Zupełne wyzdrowienie chorych zwierząt zdarza się tylko w wyjątkowych wypadkach. Pozorne wyzdrowienie, które często może być uważane za wyzdrowienie zupełne, ma miejsce w 30% wypadków. Pozornie wyleczone sztuki, z punktu widzenia hodowlanego, przedstawiają mniejszą wartość, mają bowiem dość poważne wady w organizmie; z punktu zaś widzenia weterynaryjno-sanitarnego, będąc zbiornikiem zarazków i mogąc w każdej chwili zarazki przenieść na zdrowe sztuki, przedstawiają największe niebezpieczeństwo.

Wszelkie leki apteczne przy zarazie płucnej są nieskuteczne, a ponieważ nadto przyczyniają się do przedłużenia zarazy i odciągają od stosowania bezwzględnych, t. j. weterynaryjno-policyjnych środków walki z tą chorobą, przeto są wzbronione. Jedynym środkiem skutecznym, nie przeciw chorobie pojedyńczych pacjentów, lecz przeciw całej zarazie, jest ściśle przestrzeganie przepisów obowiązującej ustawy weterynaryjnej.

Jak ochronić swe bydło od zarazy i co robić gdy już zaraza wybuchła?

Przedewszystkiem, należy zawiadomić o chorobie jak najprędzej najbliższego lekarza weterynaryjnego oraz właściwe starostwo, aby władzom tym dać możność jaknajrychlejszego stłumienia zarazy w samym zarodku. Pozatem należy stosować się jak najściślej do postanowień władz, które, w razie urzędowego stwierdzenia zarazy na mocy obowiązujących ustaw oraz Rozporządzenia tymczasowego Ministra Rolnictwa i D. P., wydanego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych z [illegible] czerwca 1920 r. w przedmiocie walki z zarazą płucną bydła rogatego (Dz. Ust. № 49 poz. 302 ex 1920) wydają następujące zarządzenia ochronne i zapobiegawcze.

1) W rejonie zapowietrzonym zaraza płucną wyprowadzanie bydła z miejscowości zarażonej, wprowadzenie do niej i [illegible] nią jest wzbronione.

2) Odbywanie targów na bydło [illegible] jonie zapowietrzonym [illegible] runkowo wzbronione.

3) Wszystkie sztuki [illegible] nie zapowietrzonym maja być [illegible] ne cechą „Z“ oraz badane perjodycznie przez lekarza weterynaryjnego.

4) U wejścia do zagrody zapowietrzonej i przy drogach, prowadzących do miejscowości zapowietrzonej mają być ustawione tablice z napisem „Zaraza płucna".

5) W strefie radykalnej akcji z zarazą płucną wszystkie sztuki chore, podejrzane o chorobę i podejrzane o zarażenie się muszą być bezwzględnie wybijane. Na pozostałym obszarze Rzeczypospolitej przy akcyji tłumienia zarazy płucnej będą wybijane sztuki chore i podejrzane o chorobę, a sztuki podejrzane o zarażenie się będą szczepione przymusowo na koszt Państwa.

6) Zwierzęta podejrzane o zarazę i zarażenie się a przeznaczone przez władze na wybicie mogą być odstawione do opowiedniej rzeźni przy zachowaniu warunków, jakie określi każdorazowo komisja weterynaryjno-wykonawcza (pomorowa).

O ile właściciel doniósł w swoim czasie władzom o zjawieniu się choroby, to rząd wypłaca za bydło zabite odszkodowanie, względnie różnicę między ceną szacunkową, a kwotą otrzymaną ze sprzedaży części sztuki nadających się do użytku. Natomiast w razie zatajenia zarazy przez właściciela i po ujawieniu jej przez władze, bydło chore i podejrzane zostaje wybite bez wypłaty odszkodowania, a właściciel ich bywa nadto pociągnięty do odpowiedzialności i surowo karany.

Po zabiciu sztuk chorych i podejrzanych przeprowadza się na koszt i środkami dostarczonymi przez Rząd gruntowną dezynfekcję, aby zniszczyć zarazki, które pozostały oborze i w obejściu po chorych zwierzętach. Nigdy nie należy w sprowadzać sztuk zdrowych do obejścia, w którem przebywały sztuki chore, przed przeprowadzeniem dezynfekcji, gdyż zarażą się one i padną lub trzeba je będzie zabić.

W zakończeniu jeszcze raz stwierdzam, że w interesie dobra Państwa i rolników leży jaknajwydatniejsze współdziałanie rolników z władzami rządowemi przy tłumieniu tej groźnej zarazy. Bez poparcia i zrozumienia doniosłości sprawy przez bezpośrednio zainteresowanych rolników i hodowców działalność rządu, ze względu na utajony i przewlekły charakter zarazy, będzie nadzwyczaj utrudniona a nawet niemożliwa.

Józef Herman
Lekarz weterynaryjny.

Z działalności Centralnego Zw. Młodzieży wiejskiej.

W numerze 24 „Siewu" z dnia 17. VI. r. b. zostało umieszczone sprawozdanie z działalności Związku Młodzieży Wiejskiej na r. 1922. Ze sprawozdania wynika, że Związek Młodzieży Wiejskiej prowadzi wyłącznie prace oświatowe, kulturalne i gospodarcze. Przez pracę taką pragnie wznieść się na wyższy poziom oświatowo-kulturalny, pragnie przygotować się do życia codziennego przez zawodowe kształcenie się. Przez Związek Młodzieży Wiejskiej mają przejść wszystkie jednostki pragnące wspólnie pracować nad własnemi duszami, sercami i rozumami.

Ze sprawozdania wynika, że gromada takich jednostek jest już spora (5.500 członków i członkiń). Ruch organizacyjny był ożywiony (7.150 zebrań ogólnych w Kołach, 37 Zjazdów delegatów Kół w Okręgach).

Imponujące wprost rezultaty pracy oświatowej i kulturalnej (590 bibliotek, 344 odczytów i pogadanek, 221 kursów oświatowych w Kołach), 69 wycieczek, 4676 przedstawień teatralnych, 2798 wieczornic, 230 chórów śpiewaczych, 49 orkiestr 46 zespołów sportowych, 4.452 zabaw, 47 apteczek podręcznych.

Słabiej przedstawiają się prace zawodowe rolnicze. Tłomaczy się to tem, iż prace te zostają dopiero do programu wprowadzone. Rozwinąć się one mogą po pewnym dopiero czasie.

Z tego wszystkiego jednak wynika, że zadania swoje Związek wypełnia, że z roku na rok przysparza swemu krajowi szeregi światłych i dobrych obywateli.

Praca związku stale się potęguje ilościowo i jakościowo. To też starsze społeczeństwo winno otaczać młodzież serdeczną opieką i pomocą.

Żałować należy, że dużo się czyta, o tem lub innem Kółku Młodzieży Wiejskiej, tylko nie o Kółkach naszego powiatu.

Ocknij się z drzemki, młodzi, powiatu Włodawskiego.

Życie samorządowe powiatu.

Sprawozdanie z działalności Wydziału Powiatowego.

Wydział Powiatowy w czasie od 11 lipca r. b. t. j. od czasu ostatniego sprawozdania odbył 8 posiedzeń w dn. 11, 15, 24 lipca r. b. 13, 21, 28 sierpnia, 12 września i 8 października r. b. na których rozpatrzył ogółem 246 spraw, między innemi postanowił: Z racji tej, że podwody dostarczone przymusowo dla urzędników płatne są według ustalonej taryfy przez Sejmik Powiatowy, zaś ten zbiera się niezbyt często, przez co taryfa podwodowa nigdy nie odpowiada rzeczywistości, Wydział Powiatowy postanowił wystąpić na najbliższy Sejmik o upoważnienie Wydziału ustanawiania taryfy podwodowej. Upoważnienia takiego Sejmik na zebraniu 15 go lipca r. b. Wydziałowi Powiatowemu udzielił.

Wobec tego, iż Komisarjat do walki z epidemjami zarządził zlikwidowanie szpitala we Włodawie i Parczewie, przez co Powiat Włodawski pozostałby bez szpitala, gdyż zaprojektowana budowa szpitala z powodu braku gotówki musiała odwlec się, Wydział Powiatowy postanowił przejąć szpital państwowy na koszt Sejmiku; w tym celu wydzierżawił lokal od Magistratu, wyjednał od Sejmiku odpowiednie kredyty i szpital sejmikowy we Włodawie uruchomił. Nadmienić należy, że dzięki nadzwyczaj energicznemu, doswiadczonemu lekarzowi D-rowi Rusiniakowi, szpital ten prosperuje b. dobrze i nabiera wielkiego rozgłosu i zaufania wśród ludności.

Z powodu znacznego spadku marki polskiej, uchwalone kredyty w styczniu r. b. wystarczały zaledwie na pół roku, to też Wydział Powiatowy

zmuszony był wystąpić na Sejmik o powiększenie niektórych kredytów. Sejmik powiatowy po uchwaleniu zwiększonych kredytów uchwalił pobrać dodatków po 2500 Mk. z morgi składki gruntowej. Składka ta jest obecnie ściągana i będzie potrącona przy ściąganiu przez Kasę Skarbową dodatku do państwowego podatku gruntowego.

Na posiedzeniu w dniu 11 lipca r. b. Wydział Powiatowy postanowił wnieść poprawkę do poprzedniego protokułu z 30 czerwca r. b., w sprawie zwolnienia inżyniera Kowalewskiego, a mianowicie: zamiast zaprotokułowanej uchwały: „Wobec bezczynności na drogach samorządowych inżyniera drogowego p. Jakuba Kowalewskiego, rozwiązać z nim stosunek służbowy z dniem 1 sierpnia r. b." którą to należy traktować za nieistniejącą, wprowadzić uchwałę treści następującej: „Wydział Powiatowy zauważywszy, że po zaangażowaniu inż. Kowalewskiego, jako inżyniera państwowego, na stanowisko Kierownika Oddziału Techniczno-drogowego przy Sejmiku, ze względu na połączenie dwóch władz państwowej i samorządowej w jednej osobie, w praktyce dla Sejmiku okazało się niewygodne, wobec czego Wydział Powiatowy postanawia stosunek służbowy z p. Kowalewskim rozwiązać z dniem 1 sierpnia r. b. i zaangażować własnego technika".

Co dotyczy gospodarki gminnej, Wydział Powiatowy zatwierdził szereg uchwał Rad Miejskich i gminnych, a jako ważniejsze z nich — następujące: Z powodu zaszłych nieporozumień w gminie Wola Wereszczyńska co do ustalenia miejsca budowy urzędu gminnego Wydział Pow. rozstrzygnął budowę urzędu gminnego w Wereszczynie nie zaś w Urszulinie, a to z tej racji że we wsi Urszulinie niema placu pod budowę, zaś Wereszczyn takowy posiada.

Wobec wyczerpania się kredytów w gminach miejskich i wiejskich, Wydział Powiatowy zatwierdził dodatkowe budżety, a mianowicie: dla gminy Wola Wereszczyńska na sumę 135,135,000 mkp., dla gminy Tyśmienica na sumę mk. 71145000, dla gminy Opole na sumę mk. 114,759.426, dla miasta Ostrowa na sumę mk. 124000000, dla gm. Dębowa Kłoda na sumę Mk. 74636741, dla gminy Sobibór na sumę mk. 232265941, dla gminy Sławatycze na sumę mk. 171054500, wreszcie budżet dodatkowy dla gminy Turno.

Niezależnie od powyższego zdecydowano szereg spraw personalnych, oraz po przeprowadzonej przez inspektora samorządu gminnego rewizji Magistratu m. Włodawy, postanowiono przeprowadzić od podstaw sanację gospodarki miejskiej we Włodawie.

Z miast.

Sprawy ogólne.

Rada miejska w Parczewie postanowiła zgłosić przystąpienie miasta do związku miast.

Rada miasta Ostrowia postanowiła wnieść rekurs do Ministra Spraw Wewnętrznych przeciw orzeczeniu Wojewody co do uchwalonego przez Sejmik podatku szpitalnego.

Rada stoi na stanowisku, że budowa szpitala we Włodawie nie jest w interesie mieszkańców Parczewa. Dla zapewnienia najlepiej byłoby zacząć budowę obu szpitali, ale znowu z funduszami krucho. Naszem zdaniem jednak uchwała Sejmiku chociaż może sprzeczna z interesami Parczewa jednak jest zupełnie formalną i jako taką nie powinna być zmieniona.

Sprawy administracyjne.

Rada miejska w Parczewie postanowiła pobierać dodatki do podatków państwowych gruntowych do wysokości 70 proc.

Taż Rada postanowiła zwrócić się do Rządu o udzielenie 10 miljonów pożyczki na pomiar miasta.

Równocześnie Rada postanowiła zwrócić się do p. Wojewody z zażaleniem na Wydział Powiatowy, że nie wpłaca do kasy miejskiej ustawowo miastu należnych podatków.

O ile nam wiadomo podatki zostały już wpłacone, ale o ile z winy Wydziału nastąpiła zwłoka to stanowisko Rady jest zupełnie uzasadnione, gdyż „Kochajmy się jak bracia, a rachujmy się jak żydzi"

Taż Rada postanowiła na pokrycie wydatków dodatkowego budżetu uchwalić podatek od uli po 8000 mk. podatek od gęsi po 500 mk. od domów na utrzymanie kominiarza po 2000 mk. oraz postanowiono podnieść opłaty od oględzin bydła do 3000 mk.

Z gmin.

Sprawy ogólne.

Rada gminna w Horodyszczu postanowiła zlecić wójtowi oczyszczenie rzeczki Zielowy w obrębie gminy celem umożliwienia swobodnego odpływania wody.

Brawo rozsądna uchwała, gdyż wstrzymująca się woda zalewa pola. Wogóle Rady gminne w naszym nizinnym powiecie winny się zająć nietylko oczyszczaniem rzek, ale do pewnego stopnia ubezpieczeniem brzegów od wymulenia i odwodnienia pól. Roboty te winne być obejmowane planem a w budżecie na ten cel należałoby preliminować pewne sumy.

Wiadomości polityczne.

SPRAWY WEWNĘTRZNE.

Podróż Prezydenta.

Dnia 10 b. m. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej wyjechał z Warszawy na kilkudniową podróż do Województwa Białostockiego i Wileńszczyzny.

Prezydent odwiedził Radzymin, Wyszków, Ostrów i Łomżę. W Ostrowie Pan Prezydent w swej mowie zaznaczył m. inn. „Ja proszę często Boga i wzywam Was do tego abyśmy się stali możliwie najsilniejsi, moralnie i fizycznie. A skoro te wysiłki nasze osiągną swój rezultat i wydadzą owoce, mniej nam będzie potrzeba adwokatów i lekarzy, bo przez to chorych będzie mniej".

Sejm.

Otwarcie jesiennej sesji sejmowej nastąpiło w dniu 9-go września b. r. Na porządku dziennym była mowa programowa Prezydenta Ministrów Witosa.

W przeszło godzinnem przemówieniu Prezydent Ministrów wyjaśnił sytuację polityczno-gospodarczą Państwa.

Dyskusja nad przemówieniem Premjera odbędzie się na najbliższem posiedzeniu Sejmu, na którem również nowy Minister Skarbu p. Kucharski przedłoży Izbie swój program sanacji skarbu.

Na tem samem posiedzeniu przyjęte zostały poprawki Senatu do nowej Ustawy o uposażeniu urzędników państwowych, która tem samem ostatecznie została załatwiona.

Podwyższenie podatków.

Na porządku dziennym posiedzenia Sejmu w dniu 12 b. m; znajduje się ustawa w sprawie wykładnika podwyżki raty podatków gruntowych i budynkowych, oraz oddzielnych dodatków przypadających na drugie półrocze 1923 r.

Ustawa ta ma na celu podwyższenie podatku gruntowego i budynkowego do normy przedwojennej zgodnie z intencją uchwalonej w lipcu Ustawy o podatku gruntowym.

Sanacja skarbu.

W związku z programem Rządu w sprawie sanacji skarbu, przybył do Warszawy na zaproszenie Rządu Polskiego p. Hilton Young, były Vice-Minister Angielskiego Skarbu.

Dnia 10 b. m. zaprosił przedstawicieli Prasy na konferencję, gdzie zastrzegając się przeciwko temu by przybycie Jego łączono z pożyczką zagraniczną o którą stara się Rząd Polski, między innemi powiedział: „Ciężkie doświadczenie w dziedzinie administracji skarbowej przekonało mnie, że niemasz dróg skróconych do dobrobytu skarbowego. Dobrobyt ów osiągnąć można w trudnych dzisiejszych warukach powojennych tylko przy pomocy ciężkiej pracy i pewnej dozy ofiarności. Przedwczesnem byłoby jeszcze omawianie szczegółów i wyrażenia ostatecznych poglądów. Przedwstępne jednak już badania wykazały, że bez wszelkiej wątpliwości podstawa ekonomiczna Państwa Polskiego jest zdrowa, lecz wszelki wysiłek będzie potrzebny, by dopełnić nadbudowy dobrobytu finansowego.

Przyjaciele wielkiego polskiego Narodu ufają że silny zdrowy rozsądek tego Narodu, oraz zmysł polityczny Jego przywódzców umożliwiają podjęcie tego wysiłku.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Niemcy.

Nowy Rząd Niemiecki z kanclerzem Stresmanem na czele wzniósł do parlamentu niemieckiego projekt Ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla Rządu, która wprawdopodobnie zostanie przyjętą.

W sferach rządowych wskazują na to, że o ile Niemcy mają uniknąć ostatecznej ruiny finansowej z katastrofalną zniżką marki niemieckiej (dolar 4,000,000,000 marek niemieckich) należy działać szybko do czego konieczna jest wspomniana Ustawa.

Natychmiast po przyjęciu tej Ustawy Rząd przystąpi przedewszystkiem do reformy waluty.

Sprawy odszkodowań.

W Dyseldorfie w Zagłębiu Ruhry toczą się bezpośrednie rokowaniaa pomiędzy generałem francuskim Degoutte, a znanym przywódcą przemysłowców niemieckich Stinnesem.

Przemysłowcy skłonni są wydać bezzwłocznie zarządzenie w celu uruchomienia wszystkich kopalń i przedsiębiorstw które wskutek biernego oporu Niemców były dotychczas nieczynne i zobowiązać się do rozpoczęcia dostaw węgla na rzecz Francji na rachunek odszkodowań, o ile Rząd francuski ogłosi amnestję do wszystkich przestępstw politycznych w Zagłębiu Ruhry.

W tym celu przemysłowcy wystosowali do Rządu Rzeszy kategoryczne żądanie, by Rząd wydał odpowiednie zarządzenie zmierzające do wstrzymania biernego oporu. Gabinet Rzeszy w powyższej sprawie w najbliższych dniach powe‎źmie ostateczną decyzję.

Wiadomości bieżące.

Podwyższenie asekuracji.

Zarząd Główny Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, w której przymusowo ubezpieczone są wszystkie budowle, podaje do wiadomości właścicieli zagród, iż wobec dalszego zmniejszania się wartości marki, zarządza od dn. 1-go października r. b, ogólne podwyższenie sum ubezpieczenia budowli.

Dotychczasowe szacunki ustalone w kwietniu r. b. według obliczenia 1 rb. przedwojenny równa się 7,500 mk., nie odpowiadają już w zupełności dzisiejszym cenom, gdyż 7,500 mk. stanowi zaledwie 4 kopiejki, ubezpieczenie więc na tak niskie sumy nie spełnia swego najważniejszego zadania, ponieważ w razie pożaru pogorzelec nie mógłby się odbudować za otrzymane odszkodowanie.

W celu poprawy takiego stanu rzeczy, Zarząd Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych przerachował od dnia 1 października r. b. wszystkie sumy ubezpieczenia budowli wiejskich, obliczając za 1 rb przedwojennego 100,000 mk., czyli że *za pogorzele powstałe od tegoż terminu 1-go października r. b. pogorzelcy otrzymywać będą odszkodowania obliczone również w stosunku 100000 m. za jednego rubla.*

Jednocześnie z przerachowaniem sum ubezpieczenia do urzędów gminnych zostają przesłane nowe rejestry na odpowiednio zwiększoną składkę, którą obliczono za czas jednego roku t. j. od 1 października 1923 r. do 1 października 1924 r.

Urzędy gminne otrzymały polecenie natychmiastowego przystąpienia do poboru składki, od tego bowiem zależy szybka wypłata odszkodowań pogorzelowych, a każdemu dziś wiadomo, co znaczy otrzymać pieniądze zaraz po pożarze.

Na opłaconą składkę Urząd gminy wydaje kwit, w którym sumą ubezpieczenia i składka oznaczone są w tysiącach marek.

Na wezwanie więc sołtysa każdy właściciel budowli winien odrazu wpłacić żądaną od niego składkę, pamiętając, że dobre ubezpieczenie leży w jego własnym interesie.

Szkoła żeńska w Krasieninie.

Szkoła Rolnicza Żeńska w Krasieninie pow. Lubartowskiego rozpoczyna kurs 11 miesięczny dnia 15 października b. r. Zapisy w wyjątkowych wypadkach będą przyjmowane do dnia 1 listopada b. r. przez Związek Kółek Rolniczych Województwa Lubelskiego w Lublinie — Szpitalna № 16 m. 2, oraz Dyrekcję Szkoły.

Wpis wynosi 1 złoty polski, nauka bezpłatna koszta utrzymania w wysokości 1 korca zboża w naturze lub pieniądzach według cen lubelskich.

Nowe banknoty.

W obiegu ukazały się banknoty wartości 500,000 mk. Nowe banknoty, koloru ćwierć miljonówek, odróżniają się od nich znacznie mniejszym formatem.

Rozszerzenie kompetencji województw.

Dowiadujemy się, że min. spraw wewn. nosi się zamiarem rozszerzenia kompetencji województw. Chodzi bowiem o przeprowadzenie silniejszego zespolenia władz administracyjnych w województwach. Jednym z najważniejszych punktów rozszerzenia kompetencji wojewody ma być prawo opinjowania wszystkich nominacji wyższych urzędników na terenie województwa, chociażby urzędy te nie podlegały władzy min. spr. wewn. i wojewodzie.

Ostateczne wyznaczenie granicy wschodniej.

Prace nad wytyczeniem granic na wschodzie są na ukończeniu. Wszystkie prace polowe zakończone będą 1 listopada. W październiku odbędzie się w Warszawie zjazd delegacji polskiej i rosyjsko-ukraińskiej, który określi termin zatwierdzenia operatu granicznego i jego ratyfikacji, oraz wymiany, co nastąpi prawdopodobnie w styczniu lub lutym 1924 r.

Wobec ustalenia na mocy uchwały konferencji ambasadorów z dnia 15 marca granicy polsko-litewskiej, delegacja polska gromadzi już materjały do prac nad rozgraniczeniem.

Delegacja wydała mapę pod nazwą „Granice wschodnie Rzeczypospolitej Polskiej".

Skasowanie stanowisk wice-ministrów.

Dowiadujemy się z kół sejmowych, że w związku z programem oszczędnościowym zamierzone jest w krótkiem czasie skasowanie stanowisk wice-ministrów w niektórych ministerstwach.

P. K. O. wstrzymuje przyjmowanie wkładów złotowych.

Ze względu na wstrzymanie przez Min. Skarbu sprzedaży bonów złotych Komitet dyrekcyjny P. K. O. postanowił zawiesić przyjmowanie wkładów oszczędnościowych obliczanych w złotych polskich na książeczki oszczędnościowe. Narazie P. K. O. nie wypowiada właścicielom książeczek, złożonych już oszczędności złotowych. Wypłaty w ramach dotychczasowych przepisów uskuteczniona będą po kursie 50,800 mk. za 1 zł. pol. aż do czasu ustalenia nowego kursu przez Min. Skarbu co, jak wiadomo, nastąpi przed terminami płatności bonów złotowych serji B. C. i D.

Oficjalny portret Prezydenta Rzplitej.

Staraniem departamentu sztuki wydany został przez p. Kirchnera w Warszawie portret p. Prezydenta Rzplitej. Wojciechowskiego. Jest to jedyny portret uznany przez p. Prezydenta oraz departament sztuki jako portret oficjalny. Pan Prezydent przedstawiony jest na tle Zamku jako rezydencji głowy państwa.

Marka niemiecka poniżej sowietek.

Wiedeń 8,10 P.AT. „N. Fr. Presse" donosi z Nowego Jorku: Marka niemiecka spadła tu poniżej kursu rubla sowieckiego. W sobotę kurs marki niemieckiej wynosił 900 mil. za dolar, gdy w piątek za dolara płacono 890 mil. rubli sowieckich. Marka niemieckia stała się więc w Nowym Jorku najtańszą walutą.

Tymczasowy gulden gdański.

Na posiedzeniu Komisji Głównej Sejmu Gdańskiego, na którem senator finansow dr Volkman wygłosił sprawozdanie ze swej podróży do Genewy i Londynu w sprawie uzyskania kredytu walutowego na przeprowadzenie reformy waluty gdańskiej. Dr. Volkman oświadczył, że rokowania w Londynie wydały dla Gdańska korzystny wynik Senator nie zakomunikował jednak szczegółów tych rokowań, zasłaniając się żądaniem zachowania tajemnicy, postawionem przez finansistów londyńskich. Senator stwierdził jednak, że obecnie nie ma żadnej przeszkody na drodze do reformy waluty gdańskiej, przy największem jednak pośpiechu reforma waluty nie będzie mogła być przeprowadzona przed 1-ym styczniem 1924 r. Wobec tego Senat zamierza wprowadzić przejściowo t. zw. tymczasowy guldena, który kursować będzie do czasu wprowadzenia definitywnego guldena gdańskiego.

Gulden tymczasowy nie będzie prawnym środkiem płatniczym, lecz raczej pieniądzem obrachunkowym, przyjmowanym przez wszystkie kasy. Ten tymczasowy gulden oparty będzie tak jak i definitywny gulden gdański na funcie szter. Tymczasowy gulden najpóźniej w ciągu 4 miesięcy wymieniony będzie po pełnym kursie na definitywny gulden gdański. Senat gdański zamierza w najbliższym czasie przedłożyć sejmowi gdańskiemu projekt ustawy zarówno co do tymczasowej jak i ostatecznej reformy waluty gdańskiej.

Przerwanie linji telegraficznej.
SPRAWCA STANĄŁ PRZED SĄDEM.

Na 5-tym kilometrze szosy Chełm-Włodawa skradziono 400 metrów drutu bronzowego, obrywając przewody telefoniczne. Komunikacja telefoniczna wobec tego została przerwana na 3 dni.

Działo się to z 3 na 4 kwietnia ub. roku.

W dniu 7 tegoż miesiąca, poszukujący pewnego dezertera, posterunkowy znalazł w zabudowaniach Józefa Brodowskiego w stanie ukrytą rolkę bronzowego drutu.

Zarząd Telefonów stwierdził, że drut ten jest identyczny z drutami, jakie używa się do telefonów.

Brodowski do winy się przyznał.

W dniu 6 października r. b. toczyła się rozprawa w Sądzie Okręgowym.

Brodowski skazany został na 1 rok i 3 miesiące więzienia; na mocy amnestji skrócono karę do 10 miesięcy.

Opłat sądowych nałożono nań 2 miljony.

Gdy ceny szaleją... Władze nasze śpią.

„A djabeł nie śpi" i kupiec nie odpoczywa (nawet w niedzielę).

Od onegdaj do wczoraj zanotowano dalszą zwyżkę towarów i artykułów spożywczych.

Do tego szlachetnego wyścigu stanął cały nasz ogół kupiecki.

Na czele ruszyli w formie piekarze i osiągnęli 100 procent zwyżki.

Restauracje nie zostały w tyle. Objad urzędowy z 30 dobiegł do 80 tys. mk. Szklanka herb. z 6 do 10 tys. mk.

Bułeczka z 2 do 3 tys. i pół i t. d.

Wykopaliska.

W Księżnicy Wielkiej w pow. Pińczowskim odkopano pozostałości po wsi przedhistorycznej. Składała się ona z licznych jam wykopanych w ziemi, a przykrytych dachem z wikliny, chróstu lub sitowia. Na dnie jamy zakładano ognisko. W jamach tych znaleziono noże krzemienne i inne narzędzia z krzemienia ogładzonego, używane przez ludzi ówczesnych, naczynia gliniane, mnóstwo muszelek.

Przy ziemiankach znalazły się w glinie boczne komory podziemne. W każdej takiej komorze leżał szkielet ludzki, złożony na boku w pozycji skulonej, takiej jaką ludzie zajmują w czasie snu. Twarz każdego była zwrócona ku wschodowi, prawą dłoń zazwyczaj pod głową, lewa ręka zgięta w łokciu złożona była na piersiach. Obok szkieletu stały 1 lub 2 pięknie zdobione garnki wypełnione ziemią, (wśród której znalazły się resztki jadła jak kostki zwierzęce, nasiona i t. p.) siekierki kamienne, noże i strzały krzemienne, kościane narzędzia, a czasem wisiorki wycięte z muszelek.

Były to zatem groby, które według ówczesnego zwyczaju zakładano w domach mieszkalnych.

Po śmierci właściciela ziemianki wykopywano w niej boczną komorę, składano tam nieboszczyka i zasypywano ziemią; w ziemiankach zaś mieszkano nadal.

Z czasów Jana Kazimierza.

W miejscowości Hnilce, powiatu Podhajeckiego, wykopano garnek gliniany pełen złotych monet za czasów Jana Kazimierza. (A. W.)

Europie grozi trzęsienie ziemi.

TAK PRZEPOWIADA CZŁOWIEK DOTĄD NIEOMYLNY.

Co kilka dni druty telegraficzne donoszą ze wszystkich stron świata o powtarzających się stale trzęsieniach ziemi które nie ustają i zauważyć dają się w różnych punktach globu.

Wszystkie te katastrofy z precyzyjną dokładnością przepowiedział pewien ubogi mieszkaniec Londynu nazwiskiem Whecler, który czulej, niż aparat sejmograficzny reaguje na najmniejsze falowania ziemskiej skorupy.

Whecler, którego wszystkie proroctwa spełniły się z zadziwiającą dokładnością, przepowiada gwałtowne trzęsienia ziemi które, dadzą się odczuć w Europie — a nawiedzą najpierw Anglę, potem Francję, a wreszcie Włochy.

Według przypowiedni Wheclera piękne miasto Meksyk, położone u stóp ogromnego, a dawno już zagasłego wulkanu Orizaby, zostanie doszczętnie zniszczone w pierszej połowie stycznia.

Uczony amerykański dr. Ballay Willis, badający od dłuższego czasu trzęsienia ziemi, dowodzi że przyczyn ich należy szukać w zmianach geologicznych, jakie odbywają się w skorupie ziemskiej pod wpływem przesuwania się gór Kordyljerskich.

Ogromna masa skał przesuwająca się z niewiadomych przyczyn z zachodu na wschód, wywiera tak znaczny ucisk na głębokie pokłady ziemi, iż następują wybuchy wulkanów i trzęsienia ziemi.

Dr. Willis doszedł do takiego odkrycia na podstawie badań ostatniego trzęsienia ziemi, ktore w zeszym roku nawiedziło Chili.

Milczący prezydent.

Nowym prezydentem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej p. C. Colidge zajmują się pisma amerykańskie, jako świeżo zainstalowaną osobistością.

Jedne z nich podają jak p. Coolidge spędza miesiące letnich wakacji; pracuje on w polu jeździ na żniwiarce i nawet doi krowy.

Niedewno jedna z nowojorskich pism umieściło fotografję, na której „milczący prezydent" śmieje się.

Tak to zaimponowało amerykanom, że wszystkie inne pisma podały także tę fotografję.

Ex-kajzer w kłopotach finansowych
WYSPRZEDAJE SIĘ

Według dziennika „Sunday - Express", exkajzer sprzedał zarządowi miejskiemu w Doorn kilka akrów ziemi ze swojej posiadłości.

Wilhelm II ma być w kłopotach finansowych i mówią, że będzie wkrótce zmuszony sprzedać swoje 2 automobile, oraz część klejnotów i mebli.

Dożynki w Hrubieszowie.

Okręgowy Związek Młodzieży Wiejskiej urządził w dniu 26-go sierpnia pierwsze „Dożynki" powiatowe, w których wzięło udział około 850 członków z tutejszych Kół Młodzieży. Już wczesnym rankiem, przy dźwiękach muzyki wjeżdżali dziarscy chłopcy i hoże dziewczęta do miasta.

O godzinie 10-tej rano, w kościele św. Stanisława odprawił ks. Mazur Mszę św. — i po okolicznościowem kazaniu — poświęcił wieńce, uwite

z kłosów i kwiatów zebranych przez młodych żniwiarzy na zagonach całego powiatu.

Ow symbol plonów owocnej pracy, zwyczajem uświęconym tradycją, wypadło złożyć później gospodarzowi — jako bywało dawniej, gdy chata polska i polski dwór kończyły zbiór po zagonach.

Wyszedł więc do czeladzi jako gospodarz powiatu p. Starosta Zamościk naprzeciw stanęli ci, co nadzór mieli w gospodarstwie — a wkoło nich ustawieni czwórkami w białych i szarych samodziałowych sukmanach chłopacy i kolorowe — od wstążek i paciorków — w kraśnych sukienkach dziewuchy.

Przemówiono do p. Starosty imieniem Kół Młodzieży, a wreszcie po złożeniu wieńców ruszył pochód przez miasto do teatru „Rusałka", za nim zaś szła radość, bijąc z twarzy mieszkańców Hrubieszowa.

Piszący niniejsze słowa zagił w „Rusałce" zebranie, następnie wybrano Prezydjum, do którego weszli: delegat Sejmiku p. Kościak kol. Karcz i koleżanka Biernacka — zabrał głos p. Starosta — W swem przemówieniu zaznaczył owe miłe zaczątki współpracy młodzieży — podkreślił znaczenie oświaty i organizacji w gospodarstwie społecznem — i życzył młodzieży, by z rokiem każdym zbierano córaz więcej plonów dla Rzeczypospolitej — wijąc wieńce z bujnych kłosów dojrzewającej pracy społecznej.

Po przemówieniu p. burmistrza w imieniu miasta i po kilku słowach p. Wiatrowskiego od uniwerstytetu lubelskiego — wygłosili odczyty Józef Mochniej o „historii wsi polskiej" — i pan Wiatrowski o „Dziejach Hrubieszowa z rozwojem Polski" — ilustrując swe słowa przeźroczami.

Do wspólnego obiadu — który zaczął się w „Klubie Społecznym" o godzinie 2-giej — zasiadano kolejno — dla braku miejsc — tembardziej, że gromadę uczestników powiększyli mili goście zaproszeni z Zamojskich Kół Młodzieży.

Po obiedzie, przy którym nie spoczywała orkiestra — i wesołe pieśni ludowe — odbyło się predstawienie amatorskie. Odegrano cztery sztuczki, a w czasie przerw nie brakło i chóru i deklamacji.

Przy odbieraniu wieńca z rąk kol. Wnuka od Zamojskich Kół młodzieży — miał p. Starosta miłą sposobność zachęcania do wzajemnego współżycia młodzieży z różnych powiatów — co zebrani przyjęli ze szczerem zrozumieniem, wznosząc na cześć gospodarza okrzyk „niech żyje".

Po przedstawieniu odbyła sie zabawa taneczna w sali „Klubu" i teatru „Rusałka". — Na wesołych pląsach zeszedł szybko szlachetnie zużyty czas, bo dopiero o godzinie 10-tej rano rozjeżdżano się do domów.

Na „Dożynkach" nie brakło i młodzieży rusińskiej, która w kołach pracuje i brata się z polską — i życzliwego naszej pracy nauczycielstwa szkół powszechnych.

Wszyscy uczestnicy „Dożynek" niech przyjmą za swój udział wyrazy wdzięczności — prócz tego druhowie z kół Zamojskich serdeczne podziękowanie za 670.000 Mk.4, które ofiarowali nowemu Okręgowemu Związkowi na bibljotekę.

Józf Mochniej.

CIEKAWE OPOWIADANIA KUMOSZEK WŁODAWSKICH.

O, już dawno, w naszej kochanej i najciemniejszej Włodawie nie było sensacji. Pamiętacie Państwo, że jak wtedy po tych okolicznościowych uroczystościach ten tego a ten tego i co to wszyscy gadali nie o czem innem jak o tem, a wszystko w sekrecie, bo ażeby, broń Boże... Ale co tu gadać, to już minęło. Nie chcę Szanownych Czytelników Ziemi częstować już po kilkakroć odgrzewanemi kartoflami, bo powiadają, że są niesmaczne — więc nie będę wspominać tego co było. Ale jest całkiem inna sensacja. A jak przeczytacie do końca to co piszę, przekonacie się, że plotkarzem nie jestem, a tylko powtarzam to co słyszałem czyli co kupiłem — sprzedaję.

Otóż stała się rzecz. A wy wszyscy, co tak wciąż utyskujecie na Włodawę i skarżycie się na nudy, brak sensacji i innych nieprzyjemnych okoliczności, przekonajcie się nareszcie, że i we Włodawie dzieje się to, co się dzieje i dziać musi i powinno w inszych miejscach, a więc i nasza kochana i najciemniejsza z wszystkich miast Włodawa — bywa także czasami ciekawa. Bo ma bardzo i to bardzo wiele ciekawych sensacji dnia. Chociaż nie tak znów, jak powiedziałem przez omyłkę, często — jednakże się zdarzają.

Ale jak się już coś wydarzy to zasypie wszystkie insze na tym Bożym świecie istniejące Włodawy. Choćby dla przykładu to: Dni temu parę — „siostra" nam się... „otruła". A było to tak. Zakochała się strasznie i to w samym panu wachmistrzu... Tylko nie nadługo. Bo w czasie tego strasznego kochania poznała inszego... „masarza". I znów się strasznie zakochała. Dowiedział się o tem sam Pan wachmistrz. Zaraz — poszedł i zmartwił się u Samarskiego. W końcu po długim frasunku, a po mocniejszym jeszcze trunku... wziął i machnął ręką na to wszystko bo znalazł sobie inszą „pociechę". Za jego przykładem, po dobrym a takim Baczewskim (bez banderoli Sejmiku, oj bo i takie można kupić we Włodawie) poszedł i „masarz".

Po tych niesłychanych w świecie wiarołomstwach, siostra nasza cierpiała okrutnie. Bardzo, ale to bardzo się martwiła. W [illegible] pokiwała i... napisała „już późno nocą" i list do samego Pana wachmistrza — ażeby wrócił. Pomogło, bo Pan wachmistrz rozczulił się i w te dyrdy zabeczany przyleciał, a siostra w jego obecności wychyliła za zdrowie „odzyskanego" pełniusią szklanicę sublimatu. A potem co? Potem wrzeszczała w niebogłosy, jak opanowana „pali mnie, ratujcie"! A po tem? Potem Dr. Rusiniak musiał pompować. A po tem... podobno żyje (o, bo ten nasz kochany Dr. Rusiniak — to jest figlarz nie lada — potrafił... już nie jednemu pomylić drogę na tamten świat) A co teraz z siostrą? Teraz podobno Dr. Rusiniak ogłasza konkurs na inszą „siostrę", bo powiada, że z takimi tchórzami, co to boją się życia, zadawać się nie warto...

I myślicie, Państwo, że to już wszystko, coś słyszałem? Nie... A to drugi interes, tylko na „odwytkę". [redacted] to od wojska [illegible]. Rannie „Cechę", i to wiecie, Państwo, tak strasznie, że teraz za żadne

świętości... żenić się niechce... i co? I ma z tego powodu „grube" nieprzyjemności: sądy, procesy, a w perspektywie „alimenty".

Nie pomyślcie, Państwo, że to już wszystko. O, nie... tylko, że nasz redaktor od Ziemi stoi mi na karku i woła „dawaj" bo już piętnasty dochodzi, więc z tego powodu nie kończę tego co słyszałem, ale poczekajcie, Państwo, — niechno się „Ziemia" wygramoli na pierwszego — dowiecie się więcej.

Servus.

Listy do Redakcji.

URZĄD SKARBOWY podatków i opłat skarbowych we Włodawie.

Włodawa, dn. 16 X. 23 r.

Do Redakcji „Ziemi Włodawskiej" we Włodawie.

Jeden z mieszkańców pow. Włodawskiego w liście do Redakcji „Ziemi Włodawskiej" porusza sprawę wymiaru podatku dochodowego na rok 1923 dla drobnych rolników, przyczem ulegając rozpowszechnionemu błędnemu mniemaniu, twierdzi, że istnieje ustawa, o podatku dochodowym, która zakreśla granice obszaru gospodarstw rolnych z których może być pobrany podatek dochodowy.

Pragnąc położyć kres tym wszyskim błędnym pogłoskom nie znajdującym uzasadnienia w obowiązujących ustawach o podatku dochodowym Urząd Skarbowy wyjaśnia:

1) że przedmiotem opodatkowania przy podatku dochodowym jest nie ilość posiadanej ziemi, lecz suma ogólnego dochodu osiągnego ze wszystkich źródeł podatnika.

2) że pogłoski, że rolnicy posiadający powyżej 15 h. ziemi obowiązani są tylko płacić podatek, powstały wskutek błędnej interpretacji art. 15 ust. 2 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. Ust. N. 77 z dn. 7 VIII. 1923 r poz. 607). Artykuł powyższy, ustala tylko maksimum dochodu z jednego morga dla gospodarstw rolnych poniżej 15 h., położonych w odległości ponad 5 kml. od granicy miast z ludnością wyżej 100.000 mieszkańców;

3) że na rok 1923 do podatku dochodowego pociągnięci zostali ci podatnicy, których dochód w roku 1922 ze wszystkich źródeł podatkowych i bez względu na ilość posiadanej ziemi, przekroczył 2,000,000 m.

W końcu: aby wyjaśnić pojęcie dochodu Urząd Skarbowy dodaje, że za dochód uważa się sumę wszystkich przychodów w pieniądzach lub strąceniu kosztów osiągnięcia, zachowania i zabezpieczenia przychodów. W myśl powyższego za dochód z gruntów, pozostających we własnym zarządzie, uważa się rzeczywiście osiągnięty czysty przychód z całego rolnego i leśnego gospodarstwa, jakoteż z produkcji i uprawnień, mających związek gospodarczy z posiadłością gruntową, łącznie z wartością pieniężną produktów używanych w gospodarstwie domowem podatnika.

Naczelnik Urzędu:
Rydzy.

Za mojem pośrednictwem złożył p. Jurago urzędnik tut. Starostwa, osiemset marek jako ofiarę na Tow. Czerwonego Krzyża.

Za wspaniałomyślny datek ofiarodawcy składa się podziękowanie.

Kościor
Upoważ. do zbierania składek i ofiar na Tow. Czerw. Krzyża

Redaktor odpowiedzialny: Władysław Zieliński.

Odbito w Polskich Zakładach Graficznych w Chełmie, Lubelska 15.